
CZACHPRESS



Gazetka szkolna III Liceum Ogólnokształcącego
im. płk. Dionizego Czachowskiego w Radomiu

Angielskie pióro * Psychologia reklamy – jak łatwo jest kupić nasz umysł? * Kot Schrödingera * Spotkanie kosmosów * Młodzieżowe seriale telewizyjne * Oscary 2017 * Recenzja „La la land” * Trujące dary wód morskich * Mobile World Congress w Barcelonie – poznaliśmy nowe topowe smartfony i nie tylko * Podsumowanie sportowe

CZACHPRESS

POEZJA

Wiesz jak to jest być zniewolonym?
Cały czas zamknięty w klatce starych uczuć
Nie możesz się wydostać, brakuje ci siły na walkę?
Rozrywa cię każda drobna emocja
Sprawia, że znikasz z każdym dniem, a potem żałujesz
Że mogłeś postąpić inaczej, nie spojrzeć w jej oczy pierwszego dnia
Wpadłeś po same uszy w coś, co było tylko Twoim wyobrażeniem
Żadna love story tak się nie kończy, happy end jest zawsze
Ale to, co się teraz tu rozgrywa to zwykła parodia
Śmiech wybucha na sali, a miliony spojrzeń są skierowane na nas
Myślisz, że będąc obojętnym załatwisz sprawę tamtych chwil
Wszyscy zapomną, jak to jest być blisko nieosiągalnego
Ale prawda Cię zaboli dużo bardziej niż słodkie kłamstwa
Mijając bez słowa pograżasz tylko siebie
Pokazujesz kim naprawdę jesteś, nic nieznaczącym człowiekiem
Znasz moje imię, wiesz kim jestem
Tak łatwo się nie odetniesz od przeszłości
Ona Cię zawsze dogoni, choćbyś tego nie chciał

Ślepa

Cienie latają nad moją głową jak kruki
Śmieją się z każdej porażki i łez smutku
Mogłam pójść inną drogą, nie dotrzeć do ślepego zaułku
Bez żadnej możliwości powrotu do dawnego życia
Duszę się na myśl, że skończyła się dobra passa
Mroczne dni nadchodzą wielkimi krokami
Upadam na ziemię po raz enty przez niego
Największy koszmar ziścił się niespodziewanie
Czy dam radę odnaleźć się w nicości?
Czy demony w głowie odejdą już na dobre?
Mnóstwo pytań, ale brak odpowiedzi hamuje mój rozwój
Ogień w duszy nigdyż żarzący zgaś za wcześniej
Mgła przykryła moje oczy, jestem znowu ślepa

Paulina Młodawska, kl. 2A

Boże.

I nie w sensie tego kultu
a w znaczeniu i wielkości słowa
na marne.

Na marne.

Ile razy człowiek duszę by rozerwał
częstkę wsadził
gdzieś umieścił
czemuś ofiarował
Na marne.

Bezwładna.

Bezsilna.

Kukła.

Od losu trędowatego
krztyny ciepła.

Proszę.

To nie sznurki nie niteczki

To łańcuchy.

Z trwogą myśl tą krztuszę
że z jednorazowym bytem się spotykam
że Cię więcej nie odnajdę

nie zobaczę

w tym

czy

w tamtym

że mi smykniesz

że uciekniesz

Gdybym ja Ci nie przyjaźnią

Gdybym ja Ci nią nie była

czy

ja

bym...

Kaja Domagała, kl. 1C

Jagoda Sobolewska 3C

Angielskie pióro

Wprawdzie epoka konwenansów oraz muślinowych sukni dawno minęła, ale wciąż możemy poczuć ducha epoki regencji, sięgając po powieści Jane Austen. Mimo upływu czasu, twórczość słynnej Brytyjki cieszy się niesłabnącą popularnością wśród romantyczek zarówno tych młodszych, jak i całkiem dużych. Aby upamiętnić dwusetną rocznicę śmierci pisarki rok 2017 ogłoszono rokiem Jane Austen. Z tej okazji warto przenieść się w świat, który, choć nie istnieje, nadal kusi swym niepowtarzalnym urokiem. Jane Austen była obdarzona zmysłem obserwacji i trafnie charakteryzowała realia epoki. Pisała o romantycznych uczuciach, których doświadczały bohaterki, jednak sama – jak możemy wnioskować z jej biografii – była samotna. Nigdy nie wyszła za mąż, przez co była narażona na drwiny otoczenia i dołączyła do niezaszczytnego grona kobiet nazywanych pogardliwie starymi pannami. Z pewnością różniła się od wykreowanych przez siebie postaci, współcześnie nazwalibyśmy ją kobietą nowoczesną. Z sukcesem wydawała swoje książki, co wśród kobiet należało do rzadkości, a dzięki zarobionym pieniądзом zyskała niezależność. Jej krótkie życie przerwała śmiertelna choroba. Jane Austen zmarła w wieku 41 lat i została pochowana w katedrze w Winchester na południu Anglii. Próbę przedstawienia jej losów podjął reżyser Julian Jarrold w filmie *Zakochana Jane*, którego fabuła opiera się głównie na niespełnionym uczuciu pisarki do Thomasa Lefroya.

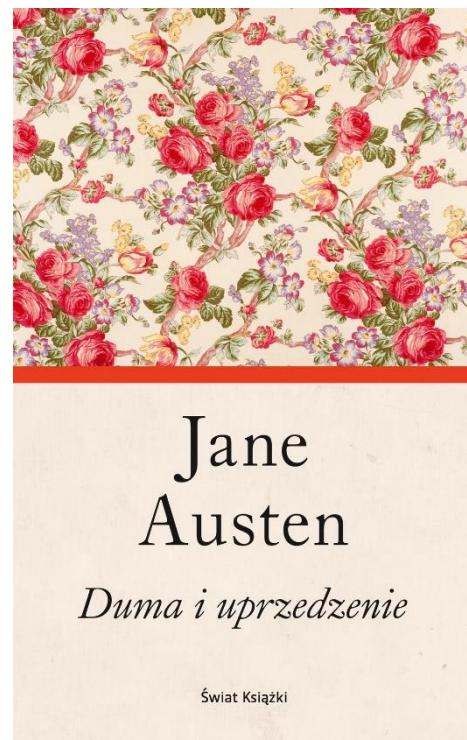
Tematem przewodnim powieści jest miłość i związane z nią perypetie głównych bohaterów, lecz nie można utożsamiać ich ze współczesnymi

romansami, z wyjątkiem oczywistego schematu idealnej miłości. Piękny, klasyczny styl literacki, jakim posługiwała się Austen, stanowi przyjemną odmianę dla współczesnej prozy, na której odcisnęła piętno zbrutalizowana rzeczywistość. Patetyczne zwroty oraz sztuka prowadzenia konwersacji będące podstawowymi elementami dawnych zwyczajów stopniowo uległy zmianom wywołanym liberalizacją życia społecznego. Mimo że dbałość o poprawną wymowę i nienaganny ubiór jest mniej obowiązująca, to nadal świadczy ona o wysokiej kulturze osobistej oraz znacząco wpływa na postrzeganie nas wśród innych, ponieważ jedna rzecz na przestrzeni wieków się nie zmieniła – wygląd stanowi wizytówkę człowieka.

Pierwsza powieść Jane Austen pt. *Rozważna i romantyczna* została wydana pod pseudonimem w 1811 roku. Wśród siedmiu książek ukazanych szerszemu gronu czytelników największą sławę zdobyła *Duma i uprzedzenie* należąca do klasyki angielskiej literatury. Twórczość Jane Austen stanowi inspirację dla współczesnych twórców, a wiele jej elementów na trwałe wpisało się w ramy kultury masowej. Rola pana Darcy'ego w serialu BBC otworzyła Colinowi Firthowi drogę do zawrotnej kariery i zapewniła mu światową popularność. Z kolei Helen Fielding, autorka *Dziennika Bridget Jones*, oparła postać Marka Darcy'ego właśnie na pierwowzorze wykreowanym przez Austen. Poszczególne powieści doczekały się wielu ekranizacji, wśród których najbardziej oryginalną jest *Duma i uprzedzenie i zombie* z 2016 roku. Mimo kontrowersyjnego połączenia dwóch zupełnie innych gatunków, sam wątek miłości wypadł doskonale dzięki

Lily James, która stworzyła na ekranie wyjątkową parę z Samem Rileym.

Jane Austen obok sióstr Brontë należy do najbardziej rozpoznawalnych powieściopisarek angielskich XIX wieku. Jej twórczość doskonale oddaje rzeczywistość życia wyższych sfer i związanych z nią sztywnych zasad społecznych, a także przedstawia trudną sytuację kobiet, których głównym celem było korzystne zamążpójście. Dla uczczenia pamięci Jane Austen Bank Anglii podjął decyzję o wprowadzeniu dziesięciofuntowych banknotów z jej podobizną, które pojawią się w obiegu pod koniec roku. Szerszy nakład książek brytyjskiej pisarki ostatnio został wydany przez Świat Książki. Patrząc na wydania z serii *Angielski Ogród* można powiedzieć jedynie to, że te książki należy oceniać po okładce.



<http://wydawnictwoswiatksiazki.pl/katalog-produktow/author-5264/>

Psychologia reklamy – jak łatwo jest kupić nasz umysł?

Choć nieczęsto o tym myślimy, reklama wielokrotnie przeplata się przez nasze życie codzienne i towarzyszy nam w nim od rana do wieczora. Od zwykłych plakatów, przez ogromne billboardy, do okienek pojawiających się na przeróżnych stronach internetowych – reklama jest wszędzie, otacza nas zewsząd. Pomimo tego faktu, bardzo mało wiemy o tym, jak działa, jak na nas niepostrzeżenie wpływa.

Na rynku pojawiają się coraz to nowe produkty, coraz to nowe marki, przy czym szansa, że w ogóle się o niej dowiemy maleje. I tak zarówno wchodzący na rynek i ci, którzy już na nim są, nieustannie walczą o każdy skrawek miejsca, a ich najlepszym orężem w tych walkach jest reklama.

Wszystkim firmom przyświeca więc jeden cel: zdobyć jak najwięcej konsumentów. Jedyne co je odróżnia to sposoby, jakimi starają się tego dokonać i niestety często są to nieczyste chwyt marketingowe bądź specjalnie opracowane bodźce psychologiczne. Tak więc można powiedzieć wprost, że reklamy nami manipulują. Ale w jaki sposób to robią? Oto kilka sposobów:

1. Odnoszą się do naszych uczuć i nimi manipulują

Chyba najczęściej wybierana droga

podczas tworzenia reklamy. Produkt ukazany jest zazwyczaj w przyjemnym dla nas otoczeniu, reklamuje go celebryta, którego lubimy, dodatkowo prezentuje jakąś historię, często zamiast najzwyklejszego ukazania zalet przedmiotu. Czy czegoś takiego dokonuje się, żeby nam zaimponować, zdobyć naszą sympatię? Otóż nie, przynajmniej nie w dosłownym sensie. Przyjemna otoczka reklamy dostaje się do naszego mózgu i tam zaczyna na nas oddziaływać, łącząc obraz danego produktu z jak najprzyjemniejszymi odczuciami tak, by produkt, ilekroć zobaczony, zawsze kojarzył nam się z dobrymi rzeczami i przyciągał nas do zakupu.

2. Reklamy starają się spełnić nasze marzenia, starają się odnieść do naszej aktualnej sytuacji

Często widzimy w reklamie coś, co nam się podoba, a czego z pewnością nie możemy mieć. Jednak z pomocą psychologii marketingowcy starają się to zmienić: w reklamie ukazuje się środowisko, do którego możemy się odnieść. Postacie, które pokazywane są w towarzystwie produktu staramy się utożsamić ze sobą, a twórca stara się nam to ułatwić. Dzięki temu dużo łatwiej

jest nam wydać zgromadzone pieniądze, wiedząc nawet, że wpłynie to źle na nasz budżet.

3. Posługują się delikatnymi sugestiami

Zamiast ukazywać najlepsze cechy produktu, sugerują nam słowem lub obrazem, czemu powinniśmy pościć dany przedmiot. Wbrew pozorom jest to bardzo efektywny sposób na zachęcenie do kupna produktu. Co się okazuje, działa to nawet wtedy, gdy sugestia nie ma odniesienia do naszych realnych potrzeb!

Dzięki tym i wielu innym traktom reklamy trafiają bezpośrednio do naszego umysłu. Ale jak się tego wystrzeżać? To bardzo proste. Ograniczyć kontakt z telewizją.

Poprzez telewizję reklamodawcom jest bardzo łatwo na nas wpłynąć, a bardzo często, gdy zasiadamy przed telewizorem, jesteśmy zmęczeni i włączając odbiornik, wyłączamy siebie – nie myślimy, a to pozwala z dziecinną łatwością dotrzeć reklamom do głębi naszego umysłu. Druga rada? Oczywiście myśleć, będąc zmęczonym, omijać pisma mogące dostarczyć reklam, odchodzić od telewizora w trakcie przerw reklamowych. Korzystając z Internetu, możemy pomóc sobie w bardzo łatwy sposób: zainstalować w naszej przeglądarce jedną z wtyczek blokujących natarczywe okienka – od razu odczujemy różnicę.

Milena Skalska 1C

Kot Schrödingera

Fizyka jest nieodłącznym elementem funkcjonowania świata, dla jednych to „czarna magia”, dla innych natomiast jest czymś niesamowitym i pasjonującym. Erwin Schrödinger, wybitny austriacki fizyk-teoretyk, jak i laureat Nagrody Nobla, przedstawił

w swoim artykule pt. „Obecna sytuacja w fizyce kwantowej”, opublikowanym w 1935 roku, eksperyment myślowy drwiący z interpretacji kopenhaskiej z mechanice kwantowej.

Fizyka kwantowa nie jest tak trudna, jak to piszą na Wikipedii. Schrödinger wymyślił urządzenie oddziałujące na kota zamkniętego w pudełku z trucizną

i źródłem promieniotwórczym w postaci atomu. Eksperyment sam w sobie nie jest skomplikowany. Jeśli atom ulegnie radioaktywnemu rozpadowi, urządzenie to wykryje i uwolni truciznę, co jest jednoznaczne ze śmiercią kota. Jeśli rozpad nie nastąpi, nie zostanie uwolniona trucizna, a futrzak będzie żył dalej. Nie

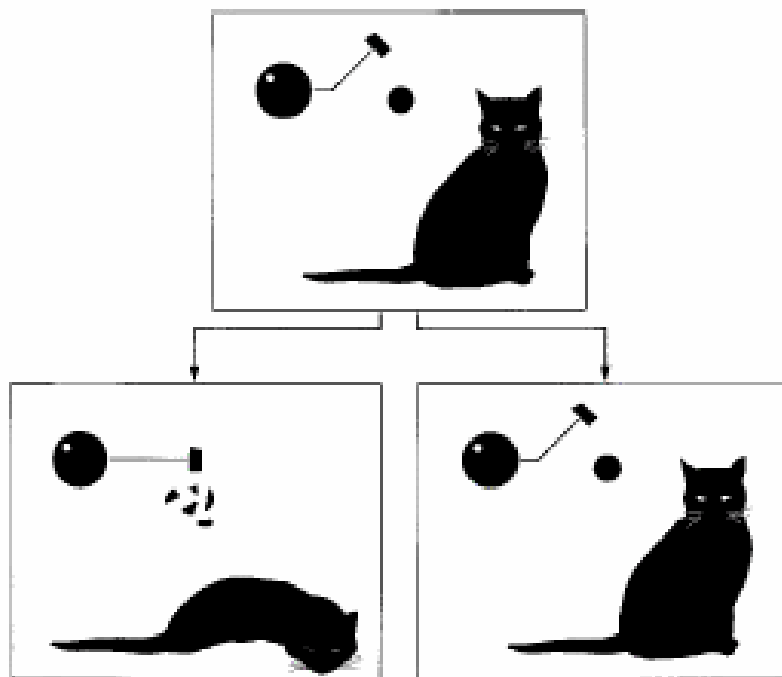
mamy pewności, czy zwierzak przeżył aż do momentu otworzenia pudełka, jednak według reguł tzw. interpretacji kopenhaskiej do momentu otworzenia pojemnika stan kota jest nieokreślony fundamentalnie, czyli kot jednocześnie jest żywy i martwy, czyni to z niego doskonałego kompana dla kota z Cheshire.

Eksperyment ten nigdy nie został przeprowadzony, Schrödinger bez krzywdzenia niewinnych kotów potrafił udowodnić paradoks istniejący w fizyce, czyni to z niego wybitnego naukowca zasługującego na Nagrodę Nobla.

Kot Schrödingera wstrząsnął nie tylko światem fizyki, ale też kulturą masową, wielokrotnie możemy się spotkać z motywem tego zwierzaka w filmach, grach, jak

i w literaturze. Upodobałi go sobie także artyści próbujący co rusz prześcignąć się w próbie jak najlepszego przedstawienia kota zawieszzonego pomiędzy życiem

a śmiercią. Przedstawiany jest on często jako na wpół kościotrup. Ot co, popularny ten kotek, a wszystko dlatego, że „wszedł do pudełka”.



<http://arkadiusz.jadczyk.salon24.pl/110440,kot-schr-dingera-bacznie-obszrowany>

Aleksandra Bardziak 1C

Spotkanie kosmosów

Komunikujemy się nieustannie, nie ma dnia, byśmy tego nie zrobili, wymieniamy się różnymi słowami i gestami, rozmowa towarzyszy nam w każdym aspekcie naszego życia, więc dlaczego w takim razie tak często nie potrafimy się dogadać?

Często, niestety, ulegamy fałszywemu złudzeniu, że rozmawiamy głównie po to, by wymienić się informacjami, a w efekcie skuteczniej działać, zaspokajać swoje potrzeby i odpowiadać na potrzeby innych. By poprzez wymianę myśli i uczuć wzbogacić swój świat wewnętrzny o to, co wnoszą do niego inni ludzie.

To jednak tylko część prawdy.

Rozmawiamy ze sobą przecież także wtedy, gdy żadne informacje nie są nam potrzebne. Jako ludzie jesteśmy istotami społecznymi, stadnymi można by także rzec. Komunikacja służy głównie nawiązywaniu i podtrzymywaniu relacji. Nie potrafimy żyć bez innych ludzi, bez chociażby małej interakcji z nimi. Bycie "dostrzeżonym" przez drugiego człowieka jest niezbędne, by mogło się prawidłowo rozwijać, uczyć, po prostu żyć.

Z tej potrzeby nigdy nie wyrastamy. Nawet powierzchowne kontakty, które często bagatelizujemy, jak choćby prosta wymiana gestów, pozdrowień i uprzejmości w rodzaju: „Dzień dobry, co słychać?” znacząco wpływają na nasze samopoczucie, poczucie własnej wartości oraz nastrój. Okazuje się, że ludzie otoczeni gęstą siecią relacji społecznych dłużej żyją,

rzadziej mają problemy psychiczne, mniej chorują.

Zwykle przywiązujemy większą wagę do mówienia. Tego - przemawiania, przekonywania, ubierania myśli w słowa - uczymy się całe życie. Ale w rzeczywistości niewielu ludzi potrafi *naprawdę* słuchać.

Słuchanie wydaje się nam proste, kojarzymy je bowiem z biernym odbiorem. Tymczasem niełatwo jest kogoś wysłuchać, bo trzeba dać mu pewien "priorytet" - uznać, że jest ważniejszy od nas, poruszyć w sobie jakąś część zainteresowania jego światem, poświęcić uwagę jego uczuciom, jego sposobowi widzenia rzeczywistości.

Podstawową barierą w słuchaniu jest to, że często nie

chcemy nawet słyszeć niczego poza tym, co sami myślimy. Odmienne zdanie mogłoby wywołać trudny do zniesienia dysonans i być może sprawić, że musielibyśmy zmienić coś w naszym sposobie myślenia. Wolimy tego unikać, dlatego nie zadajemy pytań, tylko prowadzimy niekończący się monolog albo wcale nie słuchamy wypowiedzi.

Bycie szczerze wysłuchanym to prawdziwe lekarstwo na duszę. Z takiej rozmowy wychodzimy umocnieni i szczęśliwi. Przez chwilę byliśmy dla kogoś całym światem i przez chwilę ktoś był dla nas całym światem.

Pewna reporterka zapytana kiedyś, jak przekonuje ludzi, by

opowiadali jej o swoich osobistych sprawach, powiedziała, że stosuje technikę szklanki: wyobraża sobie, że ona i jej rozmówca wpadli do wielkiej szklanki, są w niej razem i *nikt* ani *nic* poza tym miejscem kontaktu oraz nimi samymi nie istnieje.

Prawdziwe porozumienie jest próbą otwarcia się na drugiego człowieka i odsłonięcia przed nim swojego wewnętrznego świata. Nasz kosmos spotyka się wtedy z kosmosem drugiej osoby i w tej przestrzeni odbywa się przemiana. Gdy spoglądamy poprzez czyjeś oczy i słowa do serca bądź duszy drugiej osoby, dotykamy jej tajemnicy, samej cząstki jestestwa.

Możliwość komunikowania

się ze sobą jest prawdopodobnie jedną z najbardziej wyjątkowych i cennych darów, w jakie zostaliśmy wyposażeni. Żaden inny gatunek nie ma zdolności korzystania z symbolicznej funkcji języka. Możliwość posługiwania się symbolami otwiera przed nami wielki wszechświat znaczeń i pojęć.

Czy można zmarnować tę szansę? Utknąć na mieliźnie obaw, stereotypów i rutyny, pozbawić się obecności innych kosmosów, pozbawić swój wewnętrzny świat tego, co go dopełnia?

Co to za ludzie? Siedzą naprzeciwko siebie i nie mają sobie nic do powiedzenia. Obyście to nie byli wy!

Aleksandra Kalicińska 1C

Młodzieżowe seriale telewizyjne

W ostatnich latach bardzo dużą popularnością wśród młodzieży cieszą się zagraniczne seriale telewizyjne. Niektóre z nich biją rekordy oglądalności na całym świecie. Na czym polega ich wielki fenomen? Co kryje się za tak wielkim sukcesem? Poniżej przedstawione zostaną jedne z najbardziej popularnych seriali ostatnich lat. Analizując je, postaram się znaleźć odpowiedzi na powyższe pytania.

1. „Słodkie kłamstewka”

Jest to serial, który powstał na podstawie książek Sary Shepard o tym samym tytule. „Pretty Little Liars” to owiana tajemnicą historia zniknięcia najbardziej popularnej dziewczyny w Rosewood - Alison DiLaurentis. Wraz z czterema pozostałymi dziewczynami: Arią, Emily, Hanną i Spencer tworzyły coś więcej niż tylko paczkę zgranych przyjaciółek. Każda z nich miała swoje sekrety, które bała się wyjawiać. Wraz z zaginięciem

Alison miały nadzieję na to, że nigdy nie ujrzą one światła dziennego. Jednak nieoczekiwanie zaczynają dostawać niepokojące sms-y od tajemniczego „A”. Kim jest? Dlaczego chce wyjawiać ich tajemnice? Wszystko wyjaśni się już w kwietniu tego roku!



<http://www.filmweb.pl/serial/S%C5%82odkie+k%C5%82amstewka-2010-556945>

2. „Pamiętniki wampirów”

Podobnie jak „Słodkie kłamstewka”,

serial ten oparty jest na podstawie książek L. J. Smith. Od 2009 roku z każdym kolejnym sezonem zaskakuje i intryguje na nowo. Opowiada historię 17-letniej Eleny Gilbert, której życie wywraca się całkowicie po spotkaniu dwóch tajemniczych braci Salvatore: Stefana i Damona, którzy dodatkowo są półtorawiecznymi wampirami z ciekawą przeszłością. Ciekawostką jest fakt, iż w rolę Stefana wcielił się aktor polskiego pochodzenia - Paul Wesley, a właściwie Paweł Wasilewski. Jest to najbardziej rozpoznawalny serial ostatnich czasów, który swój finał będzie miał 11 marca 2017 roku.



<http://www.filmweb.pl/serial/Pami%C4%99tniki+wampir%C3%B3w-2009-502112>

3. „Skam”

Fenomen wśród seriali norweskiej produkcji z 2016 roku. „Skam” w przełożeniu na język polski oznacza wstyd. Jest to historia grupy nastolatków, których losy przedstawione są w osobnym sezonie na tle życia w Norwegii, jego zwyczajach, takich jak obchody „russ”, czyli kilkutygodniowego szaleństwa przed egzaminami końcowymi w szkołach średnich. Wśród wielu kontrowersyjnych opinii na jego temat, wyróżnia go tematyka akceptacji i równości w wielu kategoriach. Pomysł serialu został sprzedany amerykańskiemu twórcy, jednak jak na razie nie wiadomo nic o jego realizacji.



<http://sherry-stories.blogspot.com/2016/11/serial-skam-sezon-1.html>

4. „Shadowhunter”

Druga ekranizacja powieści Cassandy Clare pt. „Dary Anioła”. Opowiada o świecie Nocnych Łowców - istot broniących równowagi między światem ludzi a królestwem demonów i półdemonów: wampirów, wilkołaków, czarowników - podziemnych. Główna bohaterka - Clary Fairchild jest zwykłą nastolatką - chodzi do szkoły, maluje, spędza czas ze swoim przyjacielem Simonem. Jednak pewnego dnia po powrocie do domu przeżywa szok - mieszkanie jest zdemolowane, a jej matka zostaje porwana,

w kącie zaś czai się stworzenie przypominające demona. Dodatkowo wcześniej tego samego wieczoru była świadkiem morderstwa, które, jak się okazało, widziała tylko ona. Odkrywając swoją tożsamość, stara się za wszelką cenę odnaleźć swoją matkę. Aura tajemniczości, zaskakujących zwrotów akcji utrzymuje się przez większość odcinków.



<http://www.filmweb.pl/serial/Shadowhunter-s-2016-746309>

5. „Teen Wolf”

Kolejny z seriali o tematyce fantasy, tym razem opowiadający historię nastolatka zmienionego w wilkołaka - Scotta McCalla. Nie wiedząc, jak ani dlaczego został przemieniony, stara się zrozumieć otaczające go zmiany i uporać się z nowymi niebezpieczeństwami. Razem z nastoletnim wilkołakiem zobaczyć możemy w znakomitej roli Stilesa, Dylana O'Briena, który swoim roztargnieniem i niekiedy naiwnymi pytaniami nadaje serialowi status komedii. Zarówno jak „Pamiętniki

Wampirów” czy „Słodkie Kłamstewka” serial ten będzie miał swój koniec w roku 2017. Po znakomitych 6 sezonach, które cieszyły się ogromną oglądalnością, z niecierpliwością oczekujemy na końcówkę.



<http://www.filmweb.pl/serial/Teen+Wolf%3A+Nastolemi+Wilko%C5%82ak-2011-558695>

Co łączy te wszystkie serie?

Mimo różnej tematyki każdy z nich opowiada historię młodych ludzi, przeważnie w wieku szkolnym. Młodzież utożsamia się ze swoimi bohaterami, przeżywając razem z nimi smutki i radości. Ciekawia ich ich losy, perypetie miłosne. Dodatkowo, popularny w ostatnim czasie „wątek nadprzyrodzony”, taki jak wampiry, wilkołaki czy tajemnicza historia zabójstwa intryguje widza, zmusza do analizy i interpretacji wypowiedzi bohaterów. Dzięki takim produkcjom każdy może poczuć się jak Sherlock Holmes, starając się rozwiązać zagadkę i znaleźć odpowiedzi na zadane pytania.

Olga Sołtykiewicz 1C

Oscary 2017

Najgorętsza noc w Hollywood już za nami. Po raz 89. Amerykańska

Akademia Filmowa przyznała najbardziej prestiżowe nagrody filmowe - Oscary. Jak co roku nie obyło się bez zaskoczeń, zawodów,

wzruszeń, łez, skandali, pomyłek, niespodzianek i wielu emocji. Kto mógł pozwolić sobie na łzy szczęścia, a kto zapijał smutki na

mniej oficjalnej części imprezy?

Rola prowadzącego rozdanie Oscarów jest trudna i niewdzięczna. Jednocześnie musi on rozbawiać publiczność i dostarczać rozrywki przez cały wieczór. Cofając się lata wstecz, możemy zauważyć, że nie każdemu się to udało. Jednak nie w tym roku! Prowadzący amerykańskiego programu, komik Jimmy Kimmel, bardzo dobrze wypadł w swojej roli. Jego poczucie humoru i dystans naprawdę przypadły mi do gustu (po zeszłorocznym, niekoniecznie udanym wystąpieniu Chrisa Rocka, było to miłe zaskoczenie). Jimmy, żartując z gwiazd, nawiązywał do ich poglądów politycznych, jak w przypadku zacieklej przeciwniczki Donalda Trumpa Meryl Streep, ich wieku - młody reżyser „La la land” Damien Chazelle, czy koloru skóry - Mahershala Ali „Moonlight”. Kimmel oczywiście nie mógł odpuścić sobie okazji do żartów ze swojego „wroga”, Matta Damona. Kontrowersyjnym momentem było wysłanie tweeta do Donalda Trumpa z pozdrowieniami od – jak twierdzi Pan Prezydent - „najbardziej przecenionej aktorki Hollywood”, Meryl Streep. Dużo zamieszania wywołało wprowadzenie turystów, którzy mieli nie wiedzieć, że przewodnik wycieczki skieruje ich na rozdanie Oscarów. Osobiście uważam, że ta „rozrywka” tylko wprowadziła niepotrzebny chaos i, niestety, oglądałam to z zażenowaniem. Można się domyślić, że wszystko to zostało zaplanowane, a turyści nie byli specjalnie zaskoczeni widokiem celebrytów. Wzruszającą przemowę wygłosiła Viola Davis, nagrodzona Oscarem za Najlepszą Aktorkę Drugoplanową w filmie „Fences”. Jednak nie każdy z nagrodzonych miał okazję ją usłyszeć na żywo, zwycięzca statuetki za Najlepszy Film Nieanglojęzyczny „Klient”, Asghar Farhadi, nie przyleciał na Galę. Był to znak buntu przeciwko imigranckiej polityce Donalda Trumpa. Należy wyjaśnić, że Pan Prezydent zakazał wjazdu do Stanów Zjednoczonych obywatelom krajów muzułmańskich mających problemy z terroryzmem. Dekret Trumpa co prawda nie wymienia tych państw, ale według

Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego chodzi o Irak, Iran, Syrię, Sudan, Libię, Jemen i Somalię. Całe rozdanie nagród uświetniły występy Stinga, Justina Timberlake’a, Johna Legendy i Lin-Minuel Mirandy. Jednak wydarzeniem, przez które 89. rozdanie Oscarów zostanie zapamiętane, jest zdecydowanie, jest zdecydowanie ogłoszenie błędnego zwycięzcy najważniejszej kategorii

NAJLEPSZY FILM
"Moonlight"

NAJLEPSZY AKTOR
Casey Affleck - "Manchester by the Sea"

NAJLEPSZA AKTORKA
Emma Stone - "La La Land"



http://www.glamour.pl/media/cache/gallery_view/uploads/media/default/0002/96/6890c41f45e69f487dc4aff01303f7d86e19b.jpeg

„Najlepszy film”. Radość twórców „La la land”, kiedy wchodzili na scenę, aby odebrać statuetkę, nie miała końca. Niestety, nie było im dane potrzymać Oscara dłużej niż 3 minuty. Po tym czasie na scenie pojawił się zmieszany Warren Beatty, pokazując kartkę, na której nie widniał tytuł filmu Damiena Chazelle, lecz „Moonlight”! Słowa Kimmela „Warren, what did you do?” idealnie opisały zaistniałą sytuację, a wy tłumaczenie pana Beatty’ego w związku ze złym wyczytaniem najważniejszej kategorii było żenujące. Na szczęście, twórcy „La la land” zachowali honor, przekazali statuetkę i pogratulowali reżyserowi „Moonlight”, a następnie zeszli ze sceny. Zamieszanie, które wywołała zamiana kopert, było ogromne, a z twarzy celebrytów nie schodził wyraz niedowierzania. To całkowicie nieprofesjonalna i upokarzająca pomyłka na długo pozostanie w pamięci widzów. To jak do tej pory największa wpadka w długoletniej historii rozdania Oscarów. Oto zwycięzcy 89. Gali Rozdania Oscarów wybrani przez Amerykańską Akademię Filmową:

NAJLEPSZY AKTOR
DRUGOPLANOWY
Mahershala Ali - "Moonlight"

NAJLEPSZA AKTORKA
DRUGOPLANOWA
Viola Davis - "Fences"

REŻYSER
Damien Chazelle - "La La Land" (Najmłodszy w historii reżyser z Oscarem!)

NAJLEPSZY SCENARIUSZ
ADAPTOWANY
"Moonlight"

NAJLEPSZY SCENARIUSZ
ORYGINALNY
"Manchester by the Sea"

NAJLEPSZY FILM
NIEANGLOJĘZCZY
"Klient"

NAJLEPSZY DOKUMENT
"O.J.: Made in America"

NAJLEPSZY FILM ANIMOWANY
"Zwierzogród"

NAJLEPSZA PIOSENKA
City of Stars - "La La Land"

NAJLEPSZY MUZYKA
"La La Land"

ZDJĘCIA
"La La Land"

MONTAŻ
"Przełęcz ocalonych"

EFEKTY SPECJALNE
"Księga dżungli"

DŹWIĘK
"Przełęcz ocalonych"

MONTAŻ DŹWIĘKU
"Nowy początek"

SCENOGRAFIA
"La La Land"

KOSTIUMY
"Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć"

CHARAKTERYZACJA
"Legion samobójców"

NAJLEPSZY FILM
KRÓTKOMETRAŻOWY
"Chór"

NAJLEPSZY
KRÓTKOMETRAŻOWY
DOKUMENT
"The White Helmets"

KRÓTKOMETRAŻOWA
ANIMACJA
"Piper"

Oscara honorowego otrzymał Jackie Chan.

Wszystkim laureatom i nominowanym z całego serca gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów !

Olga Sołtykiewicz 1C

Recenzja „La la land”

Zdecydowanie najgłośniejszy tytuł ostatnich miesięcy bijący wszelkie możliwe rekordy. Nominowany w 14 kategoriach i zdobywca 6 statuetek Amerykańskiej Akademii Filmowej - Oscarów, 7 Złotych Globów i 5 nagród BAFTA. Tytuł filmu stanowi grę słów i odnosi się do Los Angeles, miejsca akcji filmu, oraz idiomu z języka angielskiego „be living in la la land” oznaczającego „bujac w obłokach”. Film ukazuje na nowo oblicze musicalu, który w ostatnich latach stracił popularność. Po kultowym „Grease”, „Mamma Mia” czy „Deszczowej piosence” przyszedł czas na „La la land”! Wszyscy zachwycają się produkcją, lecz na czym tak naprawdę polega jego fenomen ?

Mia (Emma Stone) jest początkującą aktorką pracującą jako kelnerka w Hollywood, jednocześnie ubiegającą się o rolę w każdej możliwej produkcji. Sebastian (Ryan Gosling) to muzyk jazzowy marzący o otwarciu własnego klubu, grający „do kotleta” w eleganckich lokalach i na imprezach okolicznościowych. Drogi tej dwójki przecinają się raz za razem w najmniej oczekiwanych momentach. Zaczyna się rodzić między nimi uczucie motywujące ich do spełniania swoich marzeń.

Fabula filmu może wydawać się schematyczna. Mamy dwójkę

młodych, pięknych bohaterów, którzy zakochują się w sobie. Banalne? Niekoniecznie. Bardzo młody, zaledwie 32-letni Damien Chazelle – najmłodszy reżyser z Oscarem i twórca scenariusza! – w sposób niekonwencjonalny ukazuje nam dzisiejszy świat. Jak okrutny jest showbiznes i jaką siłę i odwagę trzeba mieć, aby osiągać swoje marzenia.

Należy zwrócić uwagę na fantastyczną grę aktorską. Między Emma a Ryanem jest chemia, a widz wprost czuje oddawane przez nich emocje. Ta dwójka nominowana była przez Amerykańską Akademię Filmową do Oscarów w kategoriach „Najlepszy aktor” i „Najlepsza aktorka”. Tutaj triumf odniosła Emma Stone, która zgarnęła statuetkę. Niestety, Goslingowi nie udało się powtórzyć sukcesu swojej filmowej partnerki. Wiele osób narzeka na jego grę aktorską, jednak ja zakochałam się w jego spontaniczności, pasji, jaką pokazywał na ekranie i poczuciu humoru. Należy zwrócić uwagę na małą, ale niezwykle ważną rolę muzyka, Johna Legendy, grającego przyjaciela Sebastiana.

Kiedy mówimy o musicalu, nie sposób nie wspomnieć o muzyce. Ścieżkę dźwiękową w „La la land” mogę opisać tylko w jeden sposób - słuchałam jej na miesiąc przed premierą i słucham do dzisiaj. Niesamowita! Dawno nie spotkałam się z tak dobrą muzyką w filmie. Każdy

utwór zawiera w sobie coś magicznego, innego, niespotykanego. Zwycięzca Oscara, kompozytor muzyki do filmu, Justin Hurwitz, wykonał świetną pracę. Jego utwór „Audition (The Fools Who Dream)” był nominowany do Oscara w kategorii „Najlepsza piosenka”, przepiękne „City of stars” zdobyło statuetkę. Muzyka w tym filmie odgrywa kluczową rolę. Nie jest dodatkiem, lecz najważniejszym elementem. Co ważne, nie narzuca widzowi emocji, a pozwala, by sam mógł je poznać i odczuwać.

Mówiąc o muzyce, nie można ominąć choreografii. Już w pierwszej scenie widzimy dużą ilość kolorowo ubranych ludzi tańczących na autostradzie. Zrobiło to na mnie wrażenie i sprawiło, że zakochałam się w „La la land” już od pierwszej sceny. Jedną z moich ulubionych scen jest moment tańca Mii i Sebastiana, powracających z przyjęcia na wzgórzu Los Angeles, do piosenki „Lovely night”. Zaczepki Goslinga i jego prowokujące zachowanie połączone z tańcem jest urzekające... tak jak cała jego postać.

W nawiązaniu do ostatniej gali rozdania Oscarów, podczas której „La la land” odniósł przewidywany sukces, należy wspomnieć o najgłośniejszej wpadce w historii Gali. Zamiana kopert i ogłoszenie powyższego filmu wygranym, zamiast „Moonlight”, było kompromitujące i poniżające. Jednak

uwzględnić, że film Damiena Chazelle nie musiał zdobyć najważniejszej nagrody, aby udowodnić, że jest najlepszym filmem. Produkcja broni się sama, a inne nagrody i nominacje tylko to potwierdzają.

Film ten nie jest idealny. Na

ekranie często widzimy pomyłki tancerzy czy nieczystości (w szczególności u Emmy) w śpiewie. Film sentymentalny, lecz nie żerujący na sentymentalizmie. W subtelny sposób grający na uczuciach. Bezapelacyjnie wyciskacz łez ukazujący różne strony miłości. To

opowieść o miłości, muzyce, karierze, poświęceniu, ale przede wszystkim o marzeniach. Idąc za przykładem historii „La la land” musimy mieć odwagę w życiu, nie bać się spełniać marzeń, walczyć o szczęście, ponieważ lepiej żałować, że zaryzykowaliśmy, niż nie spróbowaliśmy.

Patrycja Bojanowicz 1C

Trujące dary wód morskich

„Ryby są zdrowe!”, „Źródło kwasów Omega 3!”, „Ryby zapobiegają chorobom cywilizacyjnym!”. Te i setki innych BŁĘDNYCH haseł słyszymy na co dzień: w sklepach, w telewizji, a nawet we własnych domach.

- Czy należy się martwić? W końcu we współczesnym świecie wiele produktów spożywczych podlega obróbkom, są ulepszone, przez co tracą wartości odżywcze i cierpi na tym nasze zdrowie.

- Odpowiedź brzmi: TAK! Nie jesteśmy w stanie na obecną chwilę ochronić się przed szkodliwymi czynnikami, natomiast możemy je ograniczać.

Przejdźmy do konkretów:

Większość ryb, które trafiają na nasze stoły, pochodzi z hodowli, głównie z Somalii. Piękna, czysta kraina fiordów, nieopodal krajów skandynawskich, również pozostawia wiele do życzenia. W tych okolicach wybuchło kilka epidemii, lecz nikt nie ujawni takiej informacji na szeroką skalę, przede wszystkim sprawa ta nie dotrze do konsumenta. Weźmy pod lupę łososia. Kojarzony jest z najzdrowszą rybą, a można ją określić mianem jednej z najbardziej toksycznych na Ziemi.

Kolejną rybą, której należy się przyjrzeć, jest panga. Jest to jedna z tańszych ryb. W takim razie, co stoi za tak niską ceną? Wietnam. Jedna z lokalnych, tradycyjnych ryb. 95% produkowanej pangi pochodzi z tego kraju. W największej hodowli na świecie na każdym stawie żyje 300 tysięcy ryb, a stawów jest ponad 350. Żywi się je granulkami (do których później wróć) z białka i tłuszczu. Po

półrocznej hodowli łowi się określoną ilość ryb i filetuje. Oczyszcza się je w wodzie ze składnikiem ułatwiającym mrożenie i pochłaniającym wodę (płacimy więc za wodę, a nie za rybę). Po kąpieli ryba nie ma smaku ani zapachu. Dzięki temu sięgamy po nią chętniej. WWF wpisało pangę na listę produktów zagrażających zdrowiu człowieka. Do rzek Mekongu, gdzie żyją ryby, trafiają ścieki pobliskich domów oraz pestycydy z plantacji. Aby wodne stworzenia nie chorowały, producenci dają im ogromne ilości antybiotyków. Z czasem bakterie uodparniają się na dany lek, przez co dawka zostaje zwiększona. Co więc z naszym zdrowiem?

Organizacje walczące z hodowcami z Norwegii zakupiły sondę, co umożliwiło im zbadanie dna wód, gdzie hodoje się łososie. Znajduje się tam 15 m mułu, głównie odchodów

spustoszenie. Co robią hodowcy? Zwiększają ilość pestycydów. Dochodzi do mutacji genetycznych między rybami. Hodowlane mieszają się z tymi wolno żyjącymi. Możemy je rozpoznać po braku dolnej części pyska czy „dziurach” w ogonie. Środek ryby kryje straszniejszą tajemnicę. Mięso nie jest elastyczne, łamie się. Dzikie łosoś ma 5-7% tłuszczu, a hodowlany 15-34%. Najwięcej toksyn gromadzi się w tłuszczu.

Zbadano obecność szkodliwych związków w hamburgerze, mleku, jajkach, jabłkach, dorszu, ziemniakach i łososiu. Wykaz z tabeli przedstawia w porównaniu do łososi znikomy udział tych substancji. Jabłko ma mniej niż 2, hamburger niewiele więcej niż 3, a łosoś... ponad 9 w przedstawionej skali do 10. Według badań to nie pestycydy zawierają najwięcej



<http://sekrety-zdrowia.org/unikaj-lososia-hodowlanego-jak-ognia/>

i pestycydów. Największym problemem producentów jest jednak wesz łososiowa (tak, łosoś może mieć wszy). Zagnieżdża się ona w organizmie ryby, powodując

niebezpiecznych związków, lecz... karma. Skąd biorą się tam składniki chemiczne?

Karma składa się głównie z dobijaków (gatunek ryby, który

pochodzi z Bałtyku). Są one bardzo tłuste, dzięki czemu późniejsze łososie Rosną dwa razy szybciej. Ze względu na % tłuszczu pochłaniają z wody duże ilości chemikaliów. Zmielone, dzielone są na proszek proteinowy i tłuszcz, następnie na granulki, którym karmione są ryby. Powstaje błędne koło. Dodatkowo producent dodaje etoksykinę. Stworzony przez firmę Monsanto pestycyd produkowany w celu ochrony roślin ogranicza się do kilku - kilkunastu mg. W przypadku paszy dla ryb obecność

tego związku przekroczone jest ponad 1000 razy! A co z naszym Morzem Bałtyckim i rybami? Okazuje się, że to jedno z najbardziej zanieczyszczonych mórz. Sprzedawczyni z lokalnego szwedzkiego sklepu odradziła kupno ryb takich, jak śledź czy łosoś. Kobiety w ciąży powinny kategorycznie unikać tych ryb, a pozostałe osoby powinny ograniczyć ich spożycie do jednego razu w tygodniu. Niewielkie substancje mogą powodować rozwój nowotworów czy rozregulowanie hormonów.

Reasumując, mamy wpływ na nasze zdrowie. To od nas zależy, czy popyt wzrośnie czy zmaleje. Czy nie warto jest wesprzeć lokalny, zaufany sklepik, niż kupić w supermarkecie „bo taniej”? Nie warto dbać o swoje zdrowie? Współczesnym koncernom spożywczym nie zależy na naszym zdrowiu. Musimy zadbać o nie sami.

Źródło materiału: Cała prawda o rybach
<https://www.youtube.com/watch?v=211bHFWimmY>

Mateusz Kot 1H

Mobile World Congress w Barcelonie - poznaliśmy nowe topowe smartfony i nie tylko

W dniach od 27 lutego do 2 marca w Barcelonie odbyły się międzynarodowe targi Mobile World Congress, na którym swoje nowości ukazali potentaci rynku mobilnego m. in. LG, Huawei, Sony czy Lenovo.

Najlepszą nowością został obrany nowy flagowy smartfon od LG. Model G6 otrzymał na kongresie aż 31 różnych nagród. Telefon od koreańskiego producenta napędza procesor Snapdragon 821 z 4GB pamięci RAM i 32GB pamięci wewnętrznej, którą można zwiększyć kartą microSD o pojemności do 2TB. Na pewno oryginalnym pomysłem są

aparaty o różnych kątach widzenia, w zależności od aparatu, 71 i 125 stopni, co pomoże uchwycić na zdjęciu o wiele więcej szczegółów, a przy zdjęciach typu selfie, większą liczbę osób. Trzeba przyznać, że tegoroczny model może się przyjąć na rynku o wiele lepiej niż ubiegłoroczny model G5, który został zaprezentowany z wieloma niedociągnięciami.

Bardzo pozytywne wrażenie pozostawił po sobie również Huawei P10. Chiński smartfon otrzymał od producenta procesor Kirin 960, znany z modelu Mate 9, wzbogacony został o 4GB RAM. Na pewno atutem smartfona będzie bateria o pojemności 3200 mAh, która pozwoli na 2 dni wydajnego użytkowania bez ładowania.

Swoistym smaczkiem barcelońskich targów było

zaprezentowanie przez Nokię reedycji topowego, swoimi czasami, bardzo popularnego telefonu Nokia 3310, który w tym roku z powrotem pojawi się na rynku. Cieszy powrót firmy do życia, bowiem w ostatnim czasie doszło do wielu zawirowań u fińskiego producenta.

Podczas targów ukazane zostało także wiele nowych tabletów (z których najlepiej oceniony został Samsung Galaxy Tab S3) i akcesoriów ubieralnych, m. in. następca popularnego smartwatcha Huawei Watch.

Na tegorocznych targach nie zabrakło ciekawych nowości technologicznych i ciekawych rozwiązań od wielu producentów. Mobile World Congress w Barcelonie można uznać za udany.

Mateusz Kot 1H

Podsumowanie sportowe

Kibice piłki nożnej w końcu doczekali się powrotu ligowych emocji. Entuzjaści innych dyscyplin natomiast niemalże przez wszystkie zimowe miesiące mogą oglądać

występy swoich ulubionych drużyn. W lutym mogliśmy liczyć na masę sparingów futbolowych ekip, wiele emocji wraz z hitowym pojedynkiem Uniwersytetu Radom w II lidze piłki ręcznej, a także bardzo dobrą dyspozycję Rosy Radom w Polskiej

Lidze Koszykówki.

Piłkarze nożni w ubiegłym miesiącu rozgrywali mecze sparingowe, które miały przygotować wszystkich przed ligowymi starciami. Najwięcej, bo aż 11 meczów, rozegrali podopieczni

Wenera Liczki, zawodnicy II-ligowego Radomiaka Radom. Cztery spotkania zakończyli zwycięstwem, w dwóch padł remis, a w pięciu radomianie musieli uznać wyższość rywali. Równie aktywny luty spędziła Broń Radom, która rozegrała dziesięć pojedynków, z których sześć wygrała i cztery razy doznała porażki.

W niższych ligach również nie zabrakło emocji zimowych meczów. Pięciokrotnie na boisko wychodzili gracze Centrum Radom, trzy razy zwyciężyli oraz trzykrotnie zremisowali. W zespole radomskiego Zamłynia postanowiono rozegrać cztery mecze, w których doszło do

jednego zwycięstwa, dwóch remisów i porażki. W A-klasowym Młodziku w lutym nie mogli się przemóc i nie udało się zwyciężyć, żółto-czarni dwukrotnie zremisowali i tyle samo razy przegrali.

Szczypiorniści Uniwersytetu Radom nie schodzą ze zwycięskiej ścieżki. Z kompletem 15 zwycięstw otwierają tabelę II ligi piłki ręcznej. W ostatniej kolejce w hitowym pojedynku pokonali największego rywala w drodze do awansu AZS UW Warszawa 26:25. Taka dyspozycja radomskiego zespołu bardzo cieszy!

Na pewno w znacznie innych

nastrojach są siatkarze Cerradu Czarnych Radom, którzy po ostatniej porażce z ONICO AZS Politechnika Warszawska mogą pożegnać się z pierwszą szóstką tabeli. Słabszy okres podopiecznych Roberta Prygla potwierdzają również wyniki, bowiem w ostatnich sześciu meczach Czarni musieli uznać wyższość rywali aż 4 razy (raz po tie-breaku).

Po 21 kolejkach rundy zasadniczej Polskiej Ligi Koszykówki Rosa Radom zajmuje szóste miejsce i od 4 meczów pozostaje niepokonana. Miejmy nadzieję, że w najbliższych bojach z Energią Czarnymi Słupsk i Polfarmexem Kutno podtrzymają dobrą passę.

